

RYSZARD ŁUŻNY
Kraków-Lublin

AUTORZY STAROPOLSCY O WSCHODZIE BIZANTYŃSKO-SŁOWIAŃSKIM

Jednym z głównych haseł wywoławczych lubelsko-kazimierskiego spotkania naukowego historyków i filologów zainteresowanych problematyką unijną, zebranych na pierwszej w ostatnich latach poprzedzających 400-lecie unii brzeskiej polskiej sesji czy konferencji poświęconej zagadnieniom unii kościelnej, unionizmowi i unitom oraz ich miejscu i roli w życiu kulturalnym narodów Europy Środkowo-Wschodniej – było założenie, że ten fenomen kulturalno-religijny, zapoczątkowany w końcu XVI stulecia na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wymaga dziś, po czterech stuleciach, nowego spojrzenia, świeżego „odczytania”, wydobycia spod nawarstwień późniejszych, wielowiekowych, tak historycznych, cywilizacyjnych, obyczajowych, jak i poznawczych, interpretacyjnych, badawczych. Takiego odczytania na nowo wymagają zaś przede wszystkim same okołounijne dokumenty-źródła, przekazy piśmiennicze, szesnasto- i siedemnastowieczne dzieła pisarzy religijnych, autorów programowych wypowiedzi, traktatów teologicznych, pism polemicznych, składające się na bogaty, wielce różnorodny i wielojęzyczny dorobek renesansowo-barokowej zarówno polskiej, jak i ruskiej literatury religijnej, wywołanej samym zjawiskiem unii oraz późniejszymi losami wspólnot kościelno-religijnych i etniczno-kulturowych przez nią ukształtowanych w ciągu stuleci następnych.

Autor niniejszego opracowania podejmuje właśnie taką próbę ponownej, po wielu latach, lektury dwóch wybranych trochę przypadkowo, na chybił trafił, dzieł z przełomu XVI i XVII w.; jedno z nich to klasyka tego typu piśmiennictwa: rozprawa księdza Piotra Skargi SJ *O jedności Kościoła Bożego*, drugie to utwór-kompilacja, późniejszy od Skargowego o lat ponad dwadzieścia, napisany, a właściwie zredagowany, ułożony i wydany przez głowę Cerkwi unijnej w Rzeczypospolitej, biskupa metropolitę Adama Hipacego Pocieja, noszący tytuł *Poselstwo do Papieża Rzymskiego Sixta IV...*

O każdym z nich osobno autor ten mówił i pisał przy innych okazjach; przypomnienia dzieła Skargi dokonano dla potrzeb sympozjum „Jezuici a kultura polska”, a także sesji naukowej dedykowanej 300-leciu przystąpienia eparchii przemyskiej do unii¹ – obie imprezy odbyły się w tym samym jubileuszowym roku 1991; o Pocięju jako autorze *Poselstwa* po raz pierwszy mówiono na sesji historyków polskich i ukraińskich w Kamieńcu Podolskim w maju roku następnego (1992)². Wówczas zarysowała się już wyraźna perspektywa zbliżenia obu pisarzy i ich dzieł. Dopiero tu jednak dokonujemy – dla potrzeb zbiorowej refleksji „okołounijnej”, która miała dotyczyć głównie dwóch pierwszych stuleci trwania sojuszu-konfrontacji prawosławia i katolicyzmu na ziemiach polsko-ruskich zapoczątkowanego wydarzeniami 1596 r. – ściślejszego zestawienia obu oraz ich porównawczej analizy z myślą właśnie o wyciągnięciu wniosków co do tytułowej kwestii „widzenia przez pisarzy staropolskich i staroruskich bizantyńsko-słowiańskiego Wschodu chrześcijańskiego”. Nadmienmy wreszcie, iż przy tym porównaniu pism Skargi i Pocięja skoncentrowano się głównie na warstwie historyczno-retrospektywnej kompilacyjnego dzieła *Poselstwo...*, pominięto natomiast całkowicie jego część tematycznie wiążącą się z rzeczywistością autorowi współczesną, a ubraną w kształt piśmienniczy traktatu-pamfletu poetyckiego; o tym autonomicznym utworze wchodzącym w skład Pocięjowej kompilacji osobno, a w sposób bardziej szczegółowy, autor pracy powiedział i napisał przy okazji podobnej, ale gdzie indziej się odbywającej imprezy naukowej na temat unii brzeskiej oraz jej konsekwencji kulturowych³.

¹ Por. Instytut Kultury Religijnej przy Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, ul. Kopernika 26. Jezuici a kultura polska: Sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin założyciela Zakonu Ignacego Loyoli (1491-1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540-1990) w dniach 15-17 lutego 1991. *Program sympozjum*. Zmieniona wersja referatu została przedstawiona na sesji zorganizowanej przez Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu w dniach od 9 do 12 grudnia 1991 r. pod hasłem: *300-lecie Greckokatolickiej Diecezji Przemyskiej*. Pokłosiem obu imprez miały być stosowne księgi referatów, z których tylko ta druga ukazała się drukiem; zob. *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum...* pod red. ks. L. Grzebienia SJ, ks. S. Obirka SJ, Wydawnictwo WAM. Księża Jezuici, Kraków 1993, tu: s. 199-207.

² Zob. Miżnarodna naukowa konferencija „Polszcza – Ukrajina: istoryczna spadszczyna i suspilna swidomist”. *Prohrama*, 29-31 trawnia 1992 roku, Kamianeć-Podilśkyj.

³ Por. program konferencji: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprasza na sesję naukową „Unia i unicy w kulturze polskiej oraz narodów słowiańskich”, która odbędzie się w dniach 17-19 grudnia 1992 roku. Referat oddany do druku w księdze materiałów sesyjnych przygotowanej przez organizatorów.

*

Dzieło Piotra Skargi, a właściwie dwa wzajemnie się uzupełniające traktaty: *O jedności Kościoła Bożego...* (1577) oraz *Synod brzeski...* (1597), dla naszego tytułowego tematu jest szczególnie istotne, jako że pierwszy traktat otwiera całą, trwającą lata i dziesięciolecia polemikę religijną wokół spraw unii kościelnej, drugi zaś, późniejszy, zamyka jej – tej polemiki – dramatycznej, pełnej napięć i meandrów wymiany myśli pierwszy, istotny wielce etap, zakończony samym aktem brzeskim 1596 r. oraz jego bezpośrednimi w czasie konsekwencjami. Oba traktaty teologiczno-historyczne, nierównej zresztą objętości i wagi znaczeniowej, reprezentują ten wczesny etap polemiki międzywyznaniowej końca XVI w., który wyróżniał się – zwłaszcza na tle analogicznych wypowiedzi późniejszych, z pierwszych szczególnie dziesięcioleci XIX w. – swoim wysokim poziomem intelektualnym, rzeczowością argumentów i sprawnością polemicznego warsztatu, walorami retoryczno-poetyckimi, nie mówiąc już o swoistej elegancji, dobrym smaku, zwyczajnej przystojności tonu oraz stylu. Pamiętać trzeba, że wyszły one spod pióra wybitnego pisarza staropolskiego i nie mniej głośnego teologa-erudyty, że wyrażały stanowisko nie tylko samego autora jako członka Towarzystwa Jezusowego, ale również całego zreformowanego i prowadzącego wielką akcję ewangelizacyjną na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów Kościoła potrydenckiego, że dotyczyły, ba, inicjowały wprost właśnie wielkie dzieło – doniosły eksperyment kulturowy zbliżenia i pojednania dwóch poróżnionych i skłóconych światów: chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, na terenie jedyne w Europie państwa-kraju, w którym te dwa światy ze sobą się spotkały i równocześnie starały się jakoś do siebie dopasować.

Temat Kościoła wschodniego, jego wizji w oczach katolickiego Zachodu porusza Piotr Skarga w swoich traktatach kilkakrotnie i na różne sposoby, ma on bowiem dla całej zasadniczej problematyki tych dwóch dzieł znaczenie fundamentalne, zasadnicze. Kościół wschodni – ciekawe, że nie posługuje się nasz autor w ogóle terminem „Cerkiew” – to dlań Grecy przede wszystkim, czyli Carogród-Bizancjum, patriarchat ekumeniczny Konstantynopola, następnie także oczywiście Ruś, „narody ruskie przy Grekach stojące”. Podstawową problematykę eklezjologiczną wyklada on w ten sposób, że jej część zasadniczą a pozytywną zawiera w traktacie wcześniejszym, zatytułowanym *O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem i o greckim odstępianiu* (Wilno 1577, powstał w r. 1574), w drugim natomiast, poświęconym już samemu synodowi oraz jego obronie (*Synod brzeski*, Kraków 1597, wydawany następnie wraz z kazaniem, a także w przekładzie na język ruski pióra Hipacego Pocięja pt. *Opisanie i oborona soboru ruskogo berestejskiego*, Wilno 1597), odwołuje się Skarga już do tego, co wcześniej w odniesieniu do danej kwestii

zostało skonstatowane i skomentowane. I tak kolejno w trzech częściach traktatu pierwszego autor pisze najpierw o „Kościele pod jednym pasterzem” (część pierwsza), potem o „greckim od jedności odstąpieniu” (część „wtóra”), wreszcie – w części ostatniej tryptyku kompozycyjnego – przekonuje „narody ruskie przy Grekach stojące”, czyniąc to ku ich „przestrodze i upomnieniu”, „aby się z Kościołem świętym i Stolicą Rzymską zjednoczyli”⁴.

Dziewiętnaście rozdziałów tej pierwszej części triady, spełniającej rolę dialektycznej tezy w przewodzie dowodowym, która równocześnie jest apologią „prawdziwego Kościoła Bożego”, poświęcił nasz teolog na zgromadzenie wszystkich klasycznych argumentów na rzecz prawdy, iż „Pan Bóg w mądrym a dziwnym rządzie Kościoła swego, tę Stolicę Piotra św. w Rzymie chciał mieć, i ma aż do tego czasu, za Matkę jedności Kościoła swego, za zamek wiary Katolickiej, za podporę prawdy objawionej, za skarbnicę tajemnic niebieskich, za opokę niezwyciężoną, za łódkę nigdy nie tonącą. W której kto się na on brzeg wiecznej Ojczyzny przewozi, nigdy żadnym heretyctwem i niedowiarstwem pograżony nie będzie. Bez tej Stolicy, jako członek bez głowy, każdy umrzeć w niedowiarstwie musi. Od tego Piotra Rzymskiego i Pasterza owiec Chrystusowych kto odstąpi, do prawdy Bożej nie trafi. Ta sama stolica jedności Kościelnej i miłości Chrześcijańskiej, bez której zbawion nikt być nie może, stróżem, przyczyną i zatrzymaniem jest. Bez której niezgoda, rozerwanie i odszczepieństwo panuje, a królestwa chrześcijańskie giną, tak iż jest rzecz doświadczona, iż nie tylo duchowne błogosławieństwo z tej nam głowy jednej spada, ale też i świeckie. Bo które się kolwiek Chrześcijańskie państwo i królestwo od tej głowy i jedności Stolicy Piotra św. oddzieliło, nie tylko w rozmaite kacerstwa i niedowiarstwa a zgubę duszną, ale też i w niewolą a rękę pogańską wpadło, abo samo niszczało. Lecz która mocnie się tej skały trzyma, trwa z nią wespół, a żadna go przygoda nie obali”⁵.

Nieco więcej, bo 21 rozdziałów, potrzeba było, by w części drugiej triady, tej „antytezowej”, wyeksplikować i wykazać prawdę „o greckim od jedności Kościoła Bożego odstąpieniu”, czyli o tym, skąd „tej jedności największe i najszkodliwsze roztargnienie urosło”, bo „Grekowie wielką a srogą ranę w tym jednym ciele Chrystusowym ucinaniem wielu członków jego uczynili”⁶. Cała ta partia traktatu jest nie tylko gruntownym wykładem tego, co stanowi istotę

⁴ Tu i w dalszej części pracy wymienione dzieło cytowane jest według publikacji *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskiem od tej jedności odstąpieniu*. Przez Ks. Piotra S k a r g ę SJ. Wydanie szóste, oraz *Synod brzeski i Obrona synodu brzeskiego*. Przez tegoż autora. Wydanie piąte. W Krakowie 1885.

⁵ Edycja cytowana, s. 77-78.

⁶ Tamże, s. 81.

schizmy Wschodu, zwłaszcza jego części konstantynopolikańskiej, ale także wielkim oskarżeniem, całym krytyczno-polemicznym wywodem pod adresem „odszczepieństwa i kacerstwa” Greków. W tym kontekście miejsce szczególnie eksponowane (rozdziały XV-XXI) zajęła sprawa unii florenckiej, omówiona tu od strony tak historyczno-prawnej, jak i dogmatyczno-kościelnej, z uwzględnieniem także materiałów źródłowych oraz takich szczegółowych kwestii teologicznych i historycznych, jak pochodzenie Ducha Świętego, rola destrukcyjna biskupa Marka z Efezu, stanowisko patriarchy carogrodzkiego Józefa czy unia z Kościołem ormiańskim.

Temat soboru florenckiego i braku jego właściwych dla jedności Kościoła skutków, traktowany tu jako jeden z istotnych argumentów w polemice z Grekami, stanowi w ujęciu Skargi nie tylko sposobność do postawienia kwestii relacji Rzym – Konstantynopol w wymiarze związku typu unijnego, ale także do przypomnienia tego, jak w całości problematyki owej relacji: katolicyzm a prawosławie, Kościół łaciński i grecki zaczęła się wplatać, począwszy od IX w., sprawa chrystianizacji narodów słowiańskich (Bułgarzy, Słowianie południowi i zachodni, chrzest Rusi za czasów księcia Włodzimierza) oraz ich położenia między Carogrodem i Rzymem. Ich charakterystycznym dopełnieniem, a równocześnie swoistym antecedenssem w stosunku do przyszłej repliki soboru florenckiego, czyli unijnego synodu brzeskiego, jest w tej części Skargiańskiego traktatu zreferowanie *casusu* metropolity kijowskiego Izydora jako uczestnika historycznych wydarzeń r. 1439 w Ferrarze i Florencji oraz prekursora tego, co miało nastąpić na Rusi polsko-litewskiej w r. 1596.

Postać i dzieło tego wschodniego hierarchy, ruskiego właśnie, jedyne wśród uczestników włoskiego soboru unijnego tak eksponowanego delegata Kościoła wschodniego z Rusi, i to „Rusi wszytkiej”, tak moskiewskiej, jak i polsko-litewskiej, zajmuje w wywodzie oskarżycielskim, „antygreckim” Skargi miejsce szczególnie ważne. Teolog nasz przeciwstawia całemu Wschodowi tę jedną jasną, świetlaną postać, wizerunek pozytywnego bohatera historycznego, ogniwo łączące te dwa wrogie światy i element skupiający w sobie wszystko to, co w obu z nich jest najlepsze, co zwiastuje, a równocześnie także przygotowuje możliwość pojednania, powrotu do utraconej jedności; ujęcie tej postaci jest tu zresztą wybitnie idealizujące i heroizujące, co widać zwłaszcza w traktowaniu sprawy prześladowań i domniemanej śmierci męczeńskiej, a także innych, dalszych jeszcze po Florencji działań prounijnych wypędzonego z Rusi moskiewskiej Izydora, z jego podróżą mediacyjno-interwencyjną do Carogrodu łącznie.

Warto tu także zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół jego życiorysu w ujęciu naszego pisarza. W swoim następnym traktacie dorzuci on jeszcze do tego idealnego wizerunku nowy moment biograficzno-historyczny, ten oto mia-

nowicie, iż ów „metropolita [...] Isidorus [...] w Sączu, gdy się wracał, w naszym Kościele Łacińskim Mszą św. albo Liturgią miał, i tam od Zbigniewa Biskupa Krakowskiego z wielką czcią przyjęty jest, jako pisze nasz Miechowita. I u króla Władysława Polskiego i Węgierskiego przywilej swojej Rusi otrzymał”⁷. Czyni to z tego metropolity ruskiego, a równocześnie kardynała Kościoła rzymskiego, jakby patrona i orędownika dzieła jedności religijno-kościelnej; ten, który kiedyś, przed 150 z górą laty, w istocie „uratował honor” Wschodu grecko-ruskiego, stanowi obecnie, w końcu stulecia XVI, najlepszą – według naszego teologa – rękojmię tego, iż dzieło pojednania Kościołów jest możliwe, że właśnie Ruś, ruska część Wschodu, musi teraz tę zbożną misję podjąć na nowo i do końca wypełnić.

Trzecia i ostatnia część traktatu Skarga jest już tylko naturalną konsekwencją całej dialektycznej triady, jej rzeczywistą logiczną syntezą. Układa ją Skarga i redaguje jako „przestrożę i upominanie narodów Ruskich za Grekami idących” i posiłkując się słowami biblijnego króla Ezechiasza przemawia do „narodu Ruskiego” (tu charakterystyczna wielce i ważna równocześnie paralelność określeń w liczbie mnogiej bądź pojedynczej: „naród” i „narody Ruskie”) i zachęca go usilnie, aby wrócił co prędzej „do Chrystusa nierozdzielny [...], do wiary jednej, do owczarni [...] i Pasterza jednego, przy którym byli starzy i święci Grekowie, Ojcowie wasi przez tysiąc lat i dalej”⁸. Swoje profetyczne wezwanie podbudowuje ks. Skarga krótkim wywodem historycznym, w którym przekonuje i „naród Ruski”, i „Ruski Kościół” do jedności instytucjonalnej oraz duchowej na zasadach sformułowanych we Florencji, kreśląc dokładny projekt całego unijnego przedsięwzięcia, wykładając jego podstawowe zasady i gromadząc wszystkie dostępne mu argumenty historyczne oraz teologiczne⁹. Czytamy tu m.in. i taką apostrofę do Rusinów:

Lecz tobie, narodzie Ruski, mniejsza wymówka, bo chociaż od pięci set lat był w tym przy zuchwałych Grekach odszczepieństwie, jednakeś po wszystkie czasy tych pięci set lat miał Greki swoje Katoliki, którzy cię swym przykładem do jedności świętej i wiary prawej przywodzili i upominali. Miałeś zawždy one Stephany, Nicephory, Blemnidy, Metaphrasty, Beki, Bessaryony, Izydory, Gennadyusze, Josephy; miałeś przed półtorą stą lat Zbór Florencki wszystkich Greków, którzyć to odszczepieństwo zganili; miałeś i tu przy sobie przez ten wszystek czas sąsiady twoje Polaki, którzy cię do jedności świętej wzywali, i twego tobie zbawienia niebezpieczność ukazywali; miałeś i bracią swoją wielu zacnych ludzi z Ruskiego pokolenia przez te wszystkie pięć set lat, którzy cię do Kościoła świętego Rzymskiego, jako do głowy swej, od odszczepieństwa

⁷ Tamże, s. 275 (*Synod brzeski*).

⁸ Tamże, s. 193-194 (*O jedności Kościoła Bożego...*).

⁹ Tamże, rozdz. II.

nawracali, ciebie przykładem swym do tego wzywali. A tak wymówki żadnej z przodków swych i z tej zastarzałości i dawności mieć nie możesz¹⁰.

*

Nie mniej ciekawe i pouczające w tym względzie jest dla nas dzisiaj widzenie bizantyńsko-słowiańskiego, ruskiego Wschodu zawarte w dziele drugim, w wymienionym tu *Poselstwie do Papieża Rzymskiego Syksta IV...*, traktacie teologicznym wydanym w niemal trzydzieści lat później niż praca Piotra Skargi *O jedności Kościoła Bożego...* Nie wdając się tutaj w szczegółowszą charakterystykę ani samego autora-wydawcy *Poselstwa*, ani tym bardziej jego wydanego drukiem w Wilnie w 1605 r. opracowania kompilacyjnego (o jednym i o drugim mówi się i pisze obszerniej ostatnio w kontekście problematyki okołounijnej właśnie w innych wystąpieniach referatowych i publikacyjnych autora niniejszych uwag)¹¹, zrekapitulujemy tu jedynie dla potrzeb naszego okazjonalnego zbliżenia dwóch tych dzieł pod określonym kątem widzenia najważniejsze momenty tematyczno-ideowej zawartości Pocielowego (bo przecież o nim to właśnie jako o twórcy tej wileńskiej publikacji mowa) pisarskiego przedsięwzięcia.

Odnacza się ono tak okazałością samego zamysłu twórczego, objętością i pojemnością tematyczno-kompozycyjną, walorami stylowo-artystycznymi, jak i doniosłością poruszonych treści oraz wagą podjętych problemów kulturowo-religijnych. Głowa Cerkwi unickiej metropolita Hipacy Pociel, w niedalekiej przeszłości jeden z głównych twórców unii brzeskiej i czołowy jej obrońca w starciu z prawosławiem tak w działaniach organizacyjno-kościelnych, jak i w pismach, sam zresztą także tłumacz i komentator oraz popularyzator na gruncie ruskim dzieła Skargi o synodzie brzeskim, pisarz w równej mierze staropolski zresztą co „staroruski” (dziś powiedzielibyśmy „białorusko-ukraiński”), uczynił zresztą to swoje *Poselstwo* wystąpieniem pisarskim o charakterze programowym, zasadniczym, dla dzieła unijnego fundamentalnym. Ten charakter *Poselstwa* ujawnia się tak w jego aspekcie historycznym, retrospektywnym, jak i w warstwie edytorsko-redakcyjnej, mającej ułatwić odbiorcy dzieła dotarcie do istotnych treści ideowych publikowanego obecnie, w początkach stulecia XVII,

¹⁰ Tamże, s. 201-202.

¹¹ Por. R. Ł u ż n y, *Kultura duchowa wschodnich Słowian dziś a staroruska tradycja literacka*, „Slavia Orientalis”, XLI(1992), nr 3, s. 3-22. Część pierwszą studium stanowi całość zatytułowana *Hipacy Pociel i jego „Parenetica jednego do swej Rusi”*; taki też tytuł nosiło wystąpienie autora pracy na uniwersyteckiej sesji krakowskiej poświęconej tematowi „Unia i unicy w kulturze polskiej” (por. przypis 3), które weszło w skład materiałów konferencji przygotowanych i oddanych do druku.

zabytku piśmienniczego sprzed około 130 laty, dokumentu więc opracowanego i zaistniałego w sensie piśmienniczym w ostatniej ćwierci XV stulecia.

Przypomnijmy najpierw pokrótce, co się składa na całość *Poselstwa* i czym ta publikacja jest w istocie w sensie piśmienniczym. Jest to więc przede wszystkim edycja staroruskiego tekstu epistolograficznego, listu-posłania ówczesnego metropolity ruskiego Misaiła-Misaela Pstruckiego, skierowanego do papieża Sykstusa IV, a wyrażającego stanowisko w sprawach kościelnych tak głowy Kościoła prawosławnego w państwie polsko-litewskim, jak i reprezentantów najważniejszych ruskich monasterów oraz książąt i panów świeckich. List datowany rokiem 1476 i wysłany z Wilna zawierał stanowisko Cerkwi w sprawach położenia danej wspólnoty kościelnej w tym państwie i jej otwartości na ideę połączenia się z Rzymem. Tekst piętnastowiecznego dokumentu-traktatu Hipacy Pocięj poddaje gruntownej redakcyjnej obróbce, tzn. tłumaczy na język polski (paralelnie osobno wydaje wariant staroruski), opatruje licznymi komentarzami i glosami, wreszcie wzbogaca dodatkowymi tekstami pomocniczymi; uzupełnia więc całość specjalną dedykacją dla abpa lwowskiego Jana Zamoyskiego, w której wyklada zasadnicze tezy ogłaszanego źródła historycznego i wypukla jego znaczenie historycznoteologiczne osobnym, spełniającym jakby rolę motta-epigrafu, utworem wierszowanym pt. *Parenetica jednego do swej Rusi*, jaki zawierał wielce istotne konstatacje myślowo-obrazowe nawiązujące do aktualnej sytuacji w życiu społeczno-obyczajowym oraz religijnym początku w. XVII, wreszcie opatruje tekstem o intrygującej wprost proweniencji, ale i wyjątkowej dla całości pisarskiego i wydawniczego przedsięwzięcia doniosłości: urzędowym, niemalże notarialnym potwierdzeniem – ze strony władz miejskich Wilna („Panowie Burmistrzowie, Rayce i Pisarze ręce swe podpisali”, „pokazywanie tej książki na urządzie do ksiąg miejskich Radzieckich wpisane było”)¹² – autentyczności, oryginalności publikowanego w 1605 r. w Wilnie, czyli w tym samym mieście, gdzie przed laty dany dokument powstał i został podpisany przez jego sygnatariuszy, źródła historycznego. Dodajmy na marginesie, iż obawy Hipacego Pocięja o to, że przeciwnicy ideowi i jego samego, i całego dzieła unijnego zakwestionować mogliby autentyczność dokumentu, nie były zupełnie płonne: w niektórych kręgach specjalistycznych filologiczno-historyczno-religioznawczych do dziś pokutuje na niczym realnym nie oparte mniemanie o falsyfikatorskim charakterze całego Pocięjowego przedsięwzięcia.

¹² Przytoczenia z tekstu podano według publikacji: *Poselstwo do Papieża Rzymskiego Sixta IV od Duchowieństwa i od Książąt i Panów Ruskich* w R. 1476, w Wilnie, w Drukarni domu Mamoniczów, R. P. 1605, zachowanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 71509₁.

Pozostawiając na boku kwestię owych elementów dodatkowego wyposażenia tekstu *Poselstwa do Papieża Syksta IV...* (mówi o nich obszerniej autor tych uwag w innych swoich opracowaniach), skoncentrujemy się – dla potrzeb wyłącznie naszego tu porównawczego zestawienia z dziełem Piotra Skargi – na zasadniczym planie treściowo-problemowym opracowanego na nowo, dla potrzeb sytuacji kulturowo-religijnej czasów bezpośrednio po unii brzeskiej, przez Hipacego Pocięja Misaelowego memoriału Cerkwi ruskiej do głowy Kościoła katolickiego.

Memoriał ów wyklada racje, diagnozy, oczekiwania i postulaty tej Cerkwi i całej ruskiej społeczności prawosławnej Wielkiego Księstwa Litewskiego według dobrze przemyślanego i logicznie ułożonego planu, z pełnym równocześnie wykorzystaniem tych wszystkich możliwości tak perswazyjnego wywodu, jak i sposobów odwoływania się do sfery emocjonalnej człowieka, jakie posiadała klasyczna sztuka retoryki oraz epistolografii, przy obfitym równocześnie użyciu dostępnych danej epoce zasobów wyrazu artystycznego w sferze stylu, w piętnastowiecznym oryginale ruskim noszącego znamiona tzw. stylu „splatania słów”, ozdobnego, kwiecistego i wielosłownego sposobu wyrażania się oraz konstruowania strony leksykalno-syntaktycznej wypowiedzi słownej.

Całość zaczyna prezentacją autorów listu-poselstwa, z pełnym wykazem osób oraz ich atrybutów, tak personalnych, jak środowiskowo-zawodowych, poczynając od samego metropolity-elektę, biskupa smoleńskiego Misaela-Misała, aż do ostatniego według hierarchii ważności i godności z wielmożów rusko-litewskich. Poza metropolitą duchowieństwo reprezentują jeszcze tylko archimandryci dwóch największych ówczesnych i najbardziej wpływowych monasterów: kijowsko-peczerskiego oraz wileńskiego. Zaraz po niej, poprzedzone inicjalną, obszerną i wielosłowną, pełną konwencjonalnych zwrotów grzecznościowo-etykietalnych pod adresem „Powszechnego Papieża, Pasterza Pasterzów, Sixta [...] katolickiego Kościoła Wikaria Najdostojniejszego” dedykacją, następuje wyłożenie głównej tezy-założenia memoriału; jest nią uznanie Sykstusa IV za „pasterza nad pasterzami [...] posadzonego na katedrze świętych przedniejszych Apostołów [...] powszechnego uczyiciela i zakonodawcę, styrnika korabia Chrystusowego [...] powszechnego i Christusowego pasterza”¹³.

Kolejno następuje prezentacja kościelnej wspólnoty narodowo-religijnej, tym aktem uznającej papieża za głowę powszechnego Kościoła. Autorzy mocno podkreślają, że ich kraina, aczkolwiek odległa od centrum świata chrześcijańskiego, stanowi równocześnie organiczną a pełnoprawną część światowego chrześcijańskiego *universum*. Składając wyznanie wiary i deklarację posłuszeństwa wobec głowy Kościoła powszechnego, rzymskiego papieża, Cerkiew ruska

¹³ Tamże, s. karta 11 v – 14 r, passim.

w państwie litewsko-polskim ma świadomość, iż posiada pełnię prawd wiary i autentyczność sakramentów i nie jest czymś gorszym w stosunku do innych części świata chrześcijańskiego, stąd ich, Rusinów z Rzeczypospolitej wielu narodów, pretendowanie do bycia „w jednym stadzie pod jednym Pasterzem Chrystusowym”, przy całej ich odmienności wynikającej z wiekowiekowej bizantyńsko-słowiańskiej tradycji kulturowo-religijnej oraz z warunków zamieszkiwania „w krainach północnych”, ma pełne i mocne podstawy.

Nie potrafią tych podstaw zakwestionować, podać w wątpliwość głosy Cerkwi nieprzyjazne, kwestionujące jej prawowierność, „doskonałość chrześcijańską”. Właśnie sędzią w takiej kontrowersji doktrynalno-historycznej powinien się stać adresat memoriału, „najmędrszy powszechny pasterz i uczytelny Ociec”. Ten zaś – głosi część pozytywna wyводу – może dla rozstrzygnięcia sporu wziąć pod uwagę i argument uznawania przez tę Cerkiew-Kościół dobrowolnie, „nie z musu”, prymatu papieskiego, i poprawność w sprawowaniu sakramentu ołtarza, i wspomnianie w liturgii imienia aktualnego zwierzchnika Kościoła, i stanie na stanowisku uznawania nie tylko siedmiu pierwszych powszechnych soborów czasów starożytnych, ale także „ósmego Florenckiego”¹⁴.

Cerkiew ruska w państwie polsko-litewskim, legitymująca się taką wiarą i tradycją kościelną, zdolna oczyścić się ze stawianych wobec niej zarzutów, widząca w papieżu swojego prawdziwego, rzeczywistego zwierzchnika ma – chociaż położona na dalekich krańcach ówczesnego świata chrześcijańskiego – wszelkie prawa moralne i mocne podstawy historyczno-dogmatyczne, aby się uciekać pod opiekę Rzymu oraz prosić papieża o „odpuszczenie grzechów i błogosławieństwo” z racji „miłościwego lata”, przypadającego na „rok święty” 1475.

Po wyłożeniu najistotniejszych „przedłożeń” czy racji autorzy raz jeszcze podejmują kwestię niewłaściwej oceny ich Kościoła i zarzutów stawianych mu ze strony katolików-łacinników, gromadząc na swoją korzyść nowe argumenty i racje pozytywne. Zdają się zresztą w tym sporze na decyzję papieża, byle była ona poprzedzona stosownym rozeznaniem głowy Kościoła na miejscu; stąd sugestia przysłania kompetentnych – Greka i łacinnika – legatów papieskich na Ruś litewsko-polską i upewnienie ich do wszelkich niezbędnych działań tak informacyjno-misjonarskich, jak i „naprawczych”, jeśli chodzi o kontrowersję oraz konflikt pomiędzy obu Kościołami na tych terenach (chodzi tu zwłaszcza o konieczność upowszechnienia wiedzy o istocie różnic pomiędzy Wschodem i Zachodem oraz eksplikację oficjalną zasad unii florenckiej). Partia kończąca memoriału to sugestia i prośba równocześnie, zwłaszcza że nadawcy kierują już po raz drugi swoje przesłanie do rzymskiego adresata, aby tym razem nastą-

¹⁴ Tamże, karta 22 r.

piło jakieś oficjalne zajęcie stanowiska i niezależnie od legatów na Ruś posłany został także stosowny papieski dokument – bulla.

Jak widać z dokonanej rekapitulacji treści *Poselstwa*, tak jego warstwa pierwotna, historyczna, bo piętnastowieczna, jak też redakcja zaktualizowana przez tłumacza-wydawcę w świetle potrzeb ideowych i religijnych przełomu XVI i XVII stulecia, zabytek ten mówi wiele o życiu kulturalnym Rusi polsko-litewskiej między schyłkiem średniowiecza a dobą wczesnego baroku sarmackiego, i to nie tylko w sferze spraw religijno-kościelnych. Wnosząc do – jakże bogatej i różnorodnej – literatury polemiczno-religijnej treści ideowe w znacznej mierze odmienne, gdzie indziej nie występujące z taką oczywistością (przypomnienie i wyeksponowanie tradycji wcześniejszych dążeń unijnych, stosunek Cerkwi ruskiej do Rzymu i katolicyzmu polskiego, wiązanie dzieła unii brzeskiej z misją Izydora oraz wcześniejszymi wydarzeniami w Ferrarze i Florencji, a zwłaszcza nietraktowanie ich w sposób wyłącznie krytyczno-demaskatorski, w duchu konfrontacji i walki ideowej), posłanie-poselstwo ujmowało tę problematykę religijną, w istocie wewnątrzkościelną, na szerszym tle dziejów politycznych i historii kultury (odwoływanie się do takich właśnie szczegółów przy prezentowaniu uczestników *Poselstwa*-posłania, duchownych, a zwłaszcza świeckich, nawiązywanie do okoliczności wysłania pierwszego listu do Rzymu, jaki nie doczekał się odpowiedzi), z uwzględnieniem szerszego kontekstu życia społeczno-obyczajowego (stosunki wzajemne między ludnością ruską a polską, katolikami a prawosławnymi, relacje pomiędzy hierarchią cerkiewną i możnowładcami), ze szczególnym zwłaszcza wyeksponowaniem spraw z zakresu świadomości etniczno-kulturowej i wyznaniowej ludności ruskiej państwa polsko-litewskiego (więź z chrześcijaństwem greckim a poczucie przynależności do Kościoła powszechnego, podkreślanie odrębności kulturowej, „inności” cywilizacyjno-duchowej, która jednak nie wyklucza dążenia do powszechności i związku z resztą świata).

*

Co łączy, upodabnia do siebie, a co odróżnia, co dzieli te dwa – Skargiańskie i Pocijowe – dzieła staropolskich autorów przełomu XVI i XVII w. poświęcone sprawie „jedności Kościoła Bożego”, wschodnio-zachodniego, i mówiące o tym, jak rzecznicy jednej i drugiej strony w tym sporze-dialogu, katolicko-łacińskiej oraz katolickiej od niedawna, ale unijno-bizantyńsko-słowiańskiej, właściwie wschodnio-ortodoksyjnej, przynajmniej z tradycji, ducha, obrządku i istoty kulturowo-obyczajowej – mówiące więc o tym, jak twórcy tych dwóch dzieł historyczno-teologicznych widzieli i oceniali sam ów Wschód „grecko-słowiański”, „bizantyńsko-ruski”?

Opracowanie Hipacego Pocięja, i to tak w swojej części „odtwórczej”, historycznej (*Poselstwo* w jego nowym, siedemnastowiecznym wariantcie uaktualnionym), jak i oryginalnej, współczesnej (rymowany traktat polemiczno-obyczajowy pt. *Parenetica jednego do swej Rusi*), jest wypowiedzią pisarską człowieka mającego wysoce wyrobioną świadomość swego związku ze Wschodem, ale równocześnie rozumiejącego, że „tu” i „teraz”, w warunkach szesnasto- i siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej owa „wschodniość” musi się podeprzeć, wspomóc, wzbogacić związkami z Rzymem i katolicyzmem, z tym „drugim płucem” ówczesnego świata, jego cywilizacji oraz kultury duchowej. Jego przedsięwzięcie pisarskie, skierowane ku przyszłości, jest równocześnie przejawem pragmatyzmu, doraźnego praktycznego działania w warunkach czasu i miejsca, przy czym pisarz i działacz umiejętnie wspiera się w swoich działaniach kulturowych „na dziś” antecedensami czy precedensami piętnastowiecznymi, opowiedzeniem się, odwołaniem do określonych wątków we własnej tradycji narodowej, kulturalno-obyczajowej, religijnej, wątków wyraźnie równocześnie noszących otwarty, ekumeniczny charakter.

Skargiańska wizja Wschodu, zarówno w jej wymiarze doraźności, aktualności taktyczno-organizacyjnej (unia i perspektywy jej realizacji wobec niespodziewanych przeszkód oraz komplikacji), jak i w perspektywie historii, tradycji kulturowej (Bizancjum, cały Orient chrześcijański, eksponowanie tego samego XV stulecia z Ferrarą-Florencją, metropolitą-kardynałem Izydorem oraz upadkiem Konstantynopola-Carogrodu), widoków na przyszłość bliższą i dalszą – wyraża świadomość człowieka usytuowanego „na zewnątrz” tego świata wschodniego, bizantyńsko-ruskiego, choć świadczy równocześnie o jego docenieniu, chęci jego zrozumienia w całej specyfice i „inności” kulturowej, duchowej (traktowanie „epizodu ruskiego” na tle całości relacji Wschód – Zachód). Twórca natomiast „kazań sejmowych” zdaje się nie znać, albo przynajmniej nie podejmuje, nie uwzględnia argumentu historycznego z dziejów ojczyistych Rusi i Rusinów – epizodu z inicjatywą kościelną metropolity Misaela-Misaiła, co przecież skwapliwie, umiejętnie, a niezwykle skutecznie wykorzystuje Rusin Pocięj, duchowny i hierarcha Kościoła wschodniego.

Jak się mają te dwie ciekawe i znamienne odpowiedzi na wezwanie „znaków czasu” przełomu XVI i XVII stulecia, w warunkach Rzeczypospolitej wielu narodów, do całości ówczesnych poszukiwań ideowych, procesów społeczno-kulturowych, konfliktów etniczno-religijnych oraz sposobów ich rozwiązań podejmowanych przez reprezentantów ówczesnych elit umysłowych? Oto pytanie, a właściwie cały splot pytań, na które trzeba będzie jeszcze szukać odpowiedzi, odczytując na nowo i starając się zrozumieć – zgodnie z potrzebami i wyzwaniem naszego „dziś”, które jest równocześnie przededniem jubileuszowego roku 1996, roku 400-lecia unii brzeskiej – to wszystko, co nam ów prze-

łom dwóch stuleci jako swoją spuściznę pisarską pozostawił. Odczytywać trzeba zaś nie tylko Piotra Skargę i Adama Hipacego Pocieja, ale także dzieła wielu innych polskich, polsko-ruskich i ruskich autorów XVI i XVII w., od Benedykta Herbesta poczynając, a na Welaminie Rutskim, Jakubie Suszy czy Piotrze Mohyle kończąc, z wyeksponowaniem szczególnym takich, obecnie zwłaszcza od tej strony zapomnianych dzieł i ich autorów, jak Jozafat Kuncewicz, Melecjusz Smotrycki czy Kasjan Sakowicz. W biografiiach tych ludzi, w ich pismach, a także poglądach, postawach i czynach, poszukiwaniach, wyborach ideowych i meandrach myśli kryje się materiał na odpowiedź na takie właśnie pytania o to, co stanowiło istotę procesu kulturowego rozgrywającego się na terytorium Europy Środkowowschodniej pomiędzy końcem XVI a początkiem XVIII stulecia, procesu, którego skutki cywilizacyjne, zwłaszcza w sferze życia duchowego, narodowo-kulturalnego i religijnego, odczuwane są aż do dzisiaj, u schyłku w. XX, po upływie owych 400 lat.

СТАРОПОЛЬСКИЕ АВТОРЫ О ВИЗАНТИЙСКО-СЛАВЯНСКОМ ВОСТОКЕ

Резюме

В статье автор сопоставляет результаты наблюдений, представленных в его двух прежних работ, затрагивающих подобную тематику. Одна из них посвящена вопросу „образа Восточной Церкви у ксендза Петра Скарги-Повенского”, вторая рассматривала произведение современника Скарги – польско-русского автора Ипатия Поцея, озаглавленное „Poselstwo do papieża Syksta VI...”. Сравнение обоих произведений рубежа XVI и XVII вв., принадлежащих авторам, действовавшим на польско-русском пограничье и высказывавшимся авторитетно о вопросах культурной и религиозной жизни тех лет, с особым учетом драматически сложного во времена унии 1596 года взаимоотношения католицизма, западного христианства и православия, византийско-восточнославянского мира, позволяет сделать интересные наблюдения и существенные выводы. Они имеют познавательную ценность как с точки зрения нашего понимания идейного климата и религиозной жизни тех лет, так и для нашего общего знания в области того, что происходит ныне, в конце XX столетия, в культуре и религиозной жизни народов Средне-Восточной Европы, в особенности славянских.

Перевод с польского Романа Левицкого